

Ks. Mariusz BERNYŚ

BOŻE MIŁOSIERDZIE W DOŚWIADCZENIU
ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS
I ŚW. FAUSTYNY KOWALSKIEJ
STUDIUM PORÓWNAWCZE

Treść: 1. Jezus jedyną lekturą; 2. Misja uniwersalna po śmierci; 3. Obraz Boga „potrzebującego” miłosierdzia; 4. Akty ofiarowania Miłości Miłosiernej i Miłosierdziu Bożemu; 5. Sprawiedliwość jako miłosierdzie; 6. Dzieciństwo Boże; 7. Zakończenie.

Siostra Faustyna stworzyła samodzielny, oryginalny traktat o Bożym miłosierdziu, oparty na objawieniach Boga, którego poznała jako Miłość i Miłosierdzie. Próba interpretacji tego dzieła, dokonana tylko w świetle metod tradycyjnej teologii scholastycznej, byłaby - naszym zdaniem - usiłowaniem „wtłoczenia” tego niezwyklego traktatu w metody i system pojęć wypracowanych przez tę teologię i powrotem do dyskusji szkolnych o naturze i przymiotach Boga. To zaś „nie daje” samej Faustynie szansy przemówienia jej własnym oryginalnym głosem. Podejmujemy tutaj próbę rozszerzenia planu teologicznej interpretacji, by odczytać wiodącą myśl Faustyny w świetle języka teologii świętych na konkretnym przykładzie porównawczym: Teresy od Dzieciątka Jezus. Ta najnowsza Doktor Kościoła dała przecież bezpośredni impuls teologii świętych, która przypisuje tytuł teologa przede wszystkim osobom potwierdzającym heroicnością własnego życia głoszone przez siebie poglądy.. Nie chodzi jednak tutaj tylko o sam sposób podejścia do metody teologicznej, ale przede wszystkim, dzięki niej, o wydobywanie obrazu Boga Miłości, opisanego w tej „teologii”.

1. Jezus jedyną lekturą

Doświadczenie dochodzenia do pewnych wniosków teologicznych św. Teresy i św. Faustyny wydaje się z pozoru zupełnie inne. Punktem wyjścia rozważań Teresy jest zwykle albo Pismo święte¹, albo wielcy mistrzowie Karmelu, zwłaszcza Jan od Krzyża i Teresa z Avila. Doktor Miłości, jakbyśmy to określili, jest w punkcie wyjścia swoich oryginalnych przecież rozważań bardzo „biblijna” i „teologiczna”²: „Ileż światła zawdzięczam

¹ Zob. P.-M. JERUMANIS, *Un Maître pour pénétrer dans la Parole de Dieu*, W: *Thérèse de l'Enfant-Jésus Docteur de l'Amour*, Venasque 1990, 33-72.

² J. Chalou - dochodzi do wniosku, że Teresa najpierw miała własne duchowe przeżycia, potwierdzone jedynie lekturą Biblii, czyli wszystko rodziło się najpierw wprost w jej sercu, a dopiero potem znaj-

dziełom naszego Ojca świętego Jana od Krzyża! W wieku lat siedemnastu i osiemnastu nie miałam innego duchowego pokarmu, później jednak wszystkie książki pozostawiały mnie w oschłości... W tej niemożności przychodzi mi z pomocą Pismo Święte i "Naśladowanie"³; w nich znajduję pokarm mocny i czysty. Pomocą w modlitwie jest jednak przede wszystkim Ewangelia"⁴. Faustyna z kolei jest całkowicie „abiblijna” i „ateologiczna”⁵ w tym znaczeniu, że w jej pismach nie ma żadnych bezpośrednich odniesień do Biblii, ani do wielkich szkół ascetycznych; jest jedynie „niewolniczy” zapis sekretarki tego, co słyszy od Jezusa. Można się nawet pokusić o stwierdzenie, że w całym jej doświadczeniu jedyną jej lekturą jest Jezus. Teresa z kolei od lektur mistrzów duchowych i Pisma świętego ostatecznie doszła do tego punktu⁶, który jest najważniejszym rysem duchowym całego procesu pisania s. Faustyny, od początku do końca. W Rękopisie A zapisała: „Rozumiem i wiem z własnego doświadczenia, że *królestwo Boże jest w nas* (Łk 17, 21). Jezus nie potrzebuje książek, ani doktoratów, by pouczać dusze”. Te słowa w całej pełni można odnieść do życia s. Faustyny. Teresa⁷ pisze dalej: „On, Doktor Doktorów naucza bez hałasu słów ...Nigdy nie słyszałam Jego głosu, ale czuję, że jest On we mnie⁸ w każdej chwili, że mną kieruje i daje mi natchnienia...”⁹. Ostatecznie więc obie zakonnice znajdują się w tym samym punkcie, reprezentując to samo założenie, które staje się istotnym rysem teologii świętych, że jedynym źródłem teologii, jedyną lekturą jest sam Jezus.

dowało potwierdzenie w Biblii; źródłem natchnień było więc dla niej jej życie wewnętrzne: Le choix qu'elle opère dans ces citations est très personnel et original. Elle ne répète nullement des paroles du Seigneur souvent utilisées, qu'elle pourrait avoir retenues après avoir entendu des sermons ou des conférences. Elle lit d'une manière personnelle et trouve à l'improviste ce qu'elle a besoin. Mais justement elle trouve ce qu'elle cherche. Et elle cherche la confirmation de ce qu'elle sait. La manière dont elle décrit sa découverte de la «petite voie» est remarquable et significative. TENZE, *Histoire d'une vie*, Paris: Cerf 1995, 59.

³ Chodzi o dzieło TOMASZA A KEMPIS, *O naśladowaniu Chrystusa*.

⁴ Rkp A, 83 r; Rękopisy stanowią integralną część dzieła SW. TERESY Z LISIEUX: *Dzieje duszy*, wyd. polskie, tł. SS Karmelitanki Bose pod red. O. FILKA, Kraków 2002.

⁵ Wielkich ascetów Faustyna wspomina jedynie wtedy, gdy się do nich modli. Wśród nielicznych świętych, wymienionych przez nią, jedyny dłuższy opis poświęca właśnie Teresie od Dzieciątka Jezus w związku ze snem na jej temat, który miała jeszcze, jak sama to opisuje, jako nowicjuszka. W tym śnie Teresa zapowiedziała jej, że będzie wielką świętą wyniesioną, tak jak ona, na ołtarze, i uczyła ją ufności: „... ufaj, że sprawę tę załatwisz... „ oraz: „Tak, będziesz święta jak i ja, ale musisz ufać Panu Jezusowi”. S. FAUSTYNA, *Dzienniczek*, Warszawa 2004, nr 150, w dalszych partiach artykułu *Dzienniczek* oznaczony jest skrótem Dz., numery przy tym skrócie oznaczają numerację na marginesie tekstu *Dzienniczka*.

⁶ Por. F. RETHORE, *De Paul de Tars à Thérèse de Lisieux*, w: *Thérèse de l'Enfant-Jésus Docteur de l'Amour*, dz. cyt., 66-67: Le vrai maître en science de Thérèse est Jésus lui-même... Nous pouvons déduire de cette affirmation que Jésus a été Docteur (avec un grand D) du docteur qu'est Thérèse (avec un petit d). Quant à sa science si haute, elle l'a acquise, comme saint Paul, « par une révélation de Jésus Christ.

⁷ Zob. C. DE MEESTER, *Święta Teresa z Lisieux: Słowo nadziei i miłości*, w: *W sercu Kościoła będą Miłością*, red. W. Słomka, M. Chmielewski, L. Kasperek, Kraków 1998, 42.

⁸ L. Menvielle taki stopień zażyłości z Jezusem tłumaczy droga oczyszczeń nocy ciemnej, które przeszła Teresa: « Pour Thérèse, il est clair que cette connaissance n'est pas naturelle puisqu'elle ne peut s'exprimer. C'est véritablement une connaissance de connaturalité qui, dans la nuit de la foi et l'intensité de l'amour, lui découvre confusément et globalement le mystère de Dieu ». TENZE, "Le regard de foi qui provoque Miséricorde", w: *Thérèse de l'Enfant-Jésus Docteur de l'Amour*, dz. cyt. 223.

⁹ Rkp A, 83 v.

To spostrzeżenie pozwala ściślej jeszcze uzasadnić, dlaczego w badaniach pism św. Faustyny tak ważne jest wprowadzenie kadru teologicznego, związanego ze św. Teresą. Otóż okazuje się, że polska Mistyczka, której orędzie od strony teologicznej było tak często poddawane surowej analizie krytycznej, ma wielką prekursorkę w osobie Doktora Kościoła z Lisieux. Wiele subtelnych tematów teologicznych, które Pan Jezus w tak niewiarygodnie bezpośredni sposób objawił s. Faustynie, już wcześniej intuicyjnie wskazała Teresa.

2. Misja uniwersalna po śmierci

Zarówno Teresa, jak Faustyna podkreślają rolę świętych w podtrzymywaniu świata w istnieniu. Takie idee wyszły spod pióra osób, które prowadziły życie ukryte w klasztornych murach, a ich kontakt ze światem zewnętrznym, w zależności od charakteru zgromadzenia, w jakim żyły, był w wypadku Teresy, prawie żaden, a w przypadku Faustyny bardzo ograniczony. W życiu klasztorным niezwykle doświadczenie Boga każdej z nich prawie nie było znane współtowarzyszkom. Te małe, pokorne i ciche „dusze”, przed którymi Bóg odsłonił tak wielkie prawdy o Sobie, były przekonane o swoim wielkim posłannictwie wobec całego świata. To jednak nie wszystko, albowiem - w ich przekonaniu - misja ich życia miała osiągnąć uniwersalny charakter dopiero po ich śmierci. Przekonanie to, a nawet pewność, zrodziło się u tych dwóch młodych zakonnicek wobec przeczucia zbliżającej się śmierci i wyraziły je niezależnie od siebie niemal w ten sam sposób:

Św. Teresa:

„Czuję, że teraz odpocznę¹⁰. Ale czuję przede wszystkim, że teraz zacznie się moje posłannictwo, posłannictwo pociągania dusz do miłowania Boga taj, jak ja Go miłuję, wskazywania im mojej małej drogi. Jeśli Pan Bóg spełni moje pragnienie, moje niebo będzie – aż do końca świata – na ziemi. Tak, chcę, aby moje niebo polegało na czynieniu dobrze na ziemi. To nie jest niemożliwe, skoro nawet aniołowie, pogrążeni w wizji uszczęśliwiającej, czuwają nad nami.”¹¹

Teresie, jak zwykle, nie brak nawet i w tym kontekście poczucia humoru¹²: „Pan Bóg będzie musiał spełniać w niebie moją wolę, gdyż nie pełniłam swojej woli na ziemi.”¹³

Św. Faustyna:

„...zdrowie moje niknie i ucieka, ale cieszę się niezmiernie z wezwania Twego, Boże mój, Miłości moja, bo wiem, że z chwilą śmierci rozpocznie się posłannictwo moje (Dz. 1729).”¹⁴

¹⁰ Por. Je sens que je vais entrer dans le repos... w: *J'entre dans la vie. Derniers entretiens*, Paris: Cerf DDB 1973, 17, 7.

¹¹ ZZ 17,7 (*Żółty zeszyt. Ostatnie rozmowy św. Teresy od Dzieciątka Jezus zebrane przez Matkę Agnieszkę od Jezusa*, tl. E. SZWANCENBERG CZERNY – J. DOBRACZYŃSKI, Warszawa 1988); por. ZZ, 13,7; 18, 7: przy cytatach z *Żółtego zeszytu* cyfry oznaczają datę (dzień i miesiąc), pod którą zostały zanotowane słowa św. Teresy.

¹² Przypowieść ewangeliczną o złodzieju adaptuje na własny użytek w zaskakujący, pełen wdzięku sposób: « Nie boję się Złodzieja. Widzę Go z daleka i nie chcę krzyknąć: „Złodziej!” Przeciwnie, przywołuję Go: „Tędy, tędy!” ZZ, 9, 6.

¹³ ZZ, 13, 7.

Obie Święte już za życia otrzymały powołania, które po ich śmierci znajdują dopełnienie w życiu Kościoła. Teresa¹⁵ pragnęła być misjonarzem i w 1927 r. została ogłoszona patronką misji, mówiła też o tym, że odczuwa w sobie między innymi powołanie doktora, co za jej życia mogło się wydawać szaleństwem, gdyż było rzeczą nie do pomyślenia, aby kobiecie nadać ten tytuł¹⁶. W 1997 r. Jan Paweł II ogłosił Teresę Doktorem Kościoła, potwierdzając jej wielkie przeczucie, które wyraziła za życia: „A jednak odczuwam w sobie jeszcze inne powołania, powołanie Wojownika, Kapłana, Doktora...”¹⁷

Faustyna natomiast otrzymała wyraźnie już za życia urząd sekretarki Bożego Miłosierdzia nie tylko w tym, ale i przyszłym życiu, i rzeczywiście takim tytułem się ją dzisiaj określa¹⁸.

Obie Święte, każda na swój sposób, nie chcą, aby ich misja była odebrana jako adresowana do ludzi wyjątkowych, żyjących tak jak one, bez grzechu. Adresują swoje przesłanie do wszystkich, a zwłaszcza do największych grzeszników, twierdząc, że one same miałyby wielką ufność do Boga nawet wtedy, gdyby popełniły najstraszniejsze grzechy:

Św. Teresa:

„Można by pomyśleć, że mam tak wielką ufność w dobrym Bogu, dlatego, że nie grzeszyłam... gdybym popełniła wszystkie możliwe grzechy, miałabym zawsze tę samą ufność”¹⁹.

Św. Faustyna:

„...choćbym miała na sumieniu grzechy świata całego i grzechy wszystkich dusz potępionych, to jednak nie wątpiłabym o Bożej dobroci” (Dz. 1552).

Słowa te, które obie Święte wypowiedziały wkrótce przed śmiercią, pokazują cel nadrzędny ich misji: ukazanie wszystkim, a zwłaszcza grzesznikom, prawdziwego – ich zdaniem – oblicza Boga, że jest On bogaty w miłosierdzie, że jest Miłością, że takiego Boga poznały w najbardziej intymnym doświadczeniu i pragną, by wszyscy ludzie takim Go poznali.

Faustynie Jezus nakazał głosić wprost, że jest samym Miłosierdziem i Miłością, Teresa natomiast mówi to samo w oparciu o własne doświadczenia Boga. Ma przy tym przeczucie, że jej świadectwo odegra w życiu Kościoła wielką rolę i dlatego ma równocześnie poczucie wielkiej misji. Gdy na prośbę matki Agnieszki od Jezusa przeczytała fragment przez siebie napisany, by coś w nim uzupełnić, rozplakała się w jej obecności i wyznała z

¹⁴ Zob. też Dz. 711, 930, 1614.

¹⁵ Biskup pomocniczy Lisieux, G. GAUCHER, znawca pism Teresy, podsumował jej obecność w życiu Kościoła naszych czasów w następujący sposób: « Thérèse est présente dans tous les secteurs du renouveau de l'Eglise, dans tous les domaines, dans tous les pays ». Préface, w: *Thérèse de l'Enfant – Jésus Docteur de l'Amour*, dz. cyt., 9.

¹⁶ Dopiero Paweł VI zmienił tradycję i ogłosił w 1970 Katarzynę ze Sieny i Teresę z Avila Doktorami Kościoła.

¹⁷ Rkp B, 2 v.

¹⁸ Dz. 1605.

¹⁹ ZZ, 11, 7; por. 20, 7.

prostotą: „Matko Moja, te fragmenty uczynią wiele dobra. Lepiej zostanie poznana łagodność dobrego Boga.”²⁰

Guy Gaucher, biskup pomocniczy Lisieux, zajmujący się badaniem pism i życia Teresy od Dzieciątka Jezus, komentuje cytowane wyznanie jako zapowiadające jej wielką misję po śmierci: „Chodzi zatem wyraźnie o pozostawienie orędzia (message) dla przyszłych czytelników (milionów na świecie), światła o Bożym Miłosierdziu, a zwłaszcza o małej drodze dziecięctwa...”²¹

Z kolei Faustynę o tym, że jej misja odegra wielką rolę, zapewnił Jezus wprost w słyszanych przez nią słowach: „...wiele dusz zbawi się i uświęci przez dzieło to” (Dz. 309).

Zapowiedź misji po śmierci, pewność o niej u obu Świętych - bardziej jeszcze jednocy je już za życia ziemskiego z Jezusem Zmartwychwstałym. Sam Zbawiciel bowiem zapowiedział moc zbawczą swojej śmierci i Zmartwychwstania: „A ja gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (Jn 12, 33).

Życie Teresy i Faustyny łączy jeszcze jeden wspólny mianownik: było ono w wypadku każdej z nich jakby podwójnie ukryte. Przed światem, gdyż żyły w murach klasztornych, i przed współsiostrami, które były skłonne, tak w jednym, jak i w drugim przypadku, podejrzewać je raczej o histerię niż o świętość. Czas jednak pokazał, że ewangeliczne ostatnie miejsce i mała droga, jaką wybrały, zaprowadziły je na szczyty świętości. Ich ukryte życie stawia się dzisiaj na świeczniku. Przekroczyły one granice kultur, języków, a nawet religii. Są przykładem tego, jak ciche, święte, pełne ufności w Bogu życie, może przynosić wielkie owoce nawet po jego zakończeniu. Obie swoim dziełem już po śmierci potwierdziły jakby to, czym żyły i co głosiły o wielkiej roli świętych w świecie. Pokazały, jak wielkie i piękne mogą być konsekwencje życia tych, którzy idą przez nie dobrze czyniąc i całkowicie zawierając się Bożemu Miłosierdziu.

Przekonanie o swojej wielkiej misji po śmierci jest cechą, która łączy doświadczenie obu Świętych i wynika, jak same twierdzą, z poznania przez nie miłości, a ściślej: Boga jako Miłości.

3. Obraz Boga „potrzebującego” miłosierdzia

Jan Paweł II pragnąc ukazać, że Boże miłosierdzie jest czymś więcej niż tylko łaską i litością Boga w stosunku do nędzy stworzenia, odwołuje się do Krzyża Jezusa, na którym Miłosierdzie objawiło się w sposób radykalny: „...Ten, który *przeszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając...*”²², lecząc *wszystkie choroby i wszystkie słabości* (Mt 9, 35), sam oto zdaje się najbardziej zasługiwać na miłosierdzie i wzywać do miłosierdzia wówczas, gdy jest pojmany, wyszydzony, skazany, ubiczowany, ukoronowany cierniem, gdy zostaje przybity do krzyża i na nim w straszliwych męczarniach oddaje ducha.²³ W szczególny sposób

²⁰ *Novissima verba*, cyt. za: G. GAUCHER, "Je me sens la vocation de Docteur", (Ms B, 2v), w: *Thérèse de l'Enfant – Jésus Docteur de l'Amour*, dz. cyt. 24, por. ZZ, 11,7.

²¹ *Tamże*.

²² Por. Dz. 10, 38.

²³ Por. Mk 15,37; J 19, 30.

wówczas zasługuje na miłosierdzie – i nie doznaje go od ludzi, którym dobrze czynił, a nawet najbliżsi nie potrafią Go osłonić i wyrwać z rąk prześladowców...”²⁴.

Wydarzenia Misterium Paschalnego wprowadzają zatem „zasadniczą zmianę w cały tok objawienia się miłości i miłosierdzia w mesjańskim posłannictwie Chrystusa”²⁵. Mamy tu bowiem do czynienia z jakimś nieoczekiwanym odwróceniem ról, z ową zadziwiającą wymianą - *admirabile commercium*, jak to nazywa Jan Paweł II, miłości Boga z miłością człowieka. Miłosierdzie nie jawi się już tutaj jednostronnie, jak dotąd przedstawiali to teolodzy, a więc jako udzielanie łaski z góry na dół – od Tego, w którym jest pełnia bytu, ku tym, których charakteryzuje „brak”. Bóg, który w swej łaskawości udziela się jako miłość i miłosierdzie samo, na krzyżu sam w Osobie Syna wydaje się „najbardziej zasługiwać na miłosierdzie i wzywać do miłosierdzia”. Kulminacyjny akt tej „wymiany” znajduje wyraz w chwili agonii, kiedy Jezus, „świadom, że już wszystko się dokonało”, zdobywa się jeszcze na to pełne dramatycznego napięcia wołanie: „pragnę”...

Taki obraz Boga, który sam „pragnie”, a nawet w swoim Synu „potrzebuje” miłosierdzia, ukazuje Jan Paweł II. Nawiązanie do płynącego z krzyża pragnienia Jezusa odnajdujemy, jako najbardziej dynamiczny czynnik, u naszych świętych autorek Dziejów duszy i Dzienniczka, u Teresy - przede wszystkim w dwóch decydujących momentach jej życia:

Po pierwsze, w opowiadaniu o łasce Bożego Narodzenia, o którym pisze: Dniem, w którym otrzymałam łaskę dojrzałości, czyli mego całkowitego nawrócenia, był 25 grudnia 1886 roku²⁶. W tym opowiadaniu Teresa przechodzi od razu do obrazu Ukrzyżowanego: „Nieustannie rozbrzmiewało w mym sercu wołanie Jezusa na Krzyżu: „Pragnę!”. Te słowa rozpałyły mnie żarem nie znanym mi dotąd i gwałtownym...”²⁷

Po drugie, w uroczystość Trójcy Przenajświętszej 1895 r., kiedy to Teresa odkrywa w „głębszym poznaniu” pragnienie Jezusa: „...otrzymałam łaskę lepszego niż dotąd zrozumienia, jak Jezus pragnie być kochany.”²⁸ Po otrzymanie tej łaski następuje decydujący w jej życiu akt poświęcenia się Miłosiernej Miłości - jako ofiara całopalna.

Doświadczenie Boga jako Miłości Miłosiernej jest więc u Teresy ściśle związane z owym Pragnę Jezusa, z owym „radikalnym objawieniem się Bożego miłosierdzia”. Dlatego całą jej heroiczną drogę prowadzącą do złożenia z siebie ofiary całopalnej należy widzieć w świetle tego Pragnę.

Innym razem jeszcze, gdy Teresa mówi o tym, czego Jezus może pragnąć, przywołuje scenę z Ewangelii, gdy prosi On Samarytankę o prosty gest miłosierdzia, by dała Mu pić. Za tą prośbą, podobnie jak potem w prośbie wyrażonej na krzyżu, kryje się inne o wiele większe pragnienie. Teresa postrzega je w następujący sposób: „...nie potrzebuje On wcale naszych dzieł, lecz jedynie naszej miłości, ponieważ ten sam Bóg, który oświadcza, że jeśli by łaknął, nie potrzebuje wam o tym mówić, nie obawia się zebrać o trochę wody u Samarytanki. On pragnął... Lecz mówiąc „daj mi pić”, Stwórca świata domagał się miłości od swego biednego stworzenia. On pragnął miłości...”²⁹

²⁴ DM, 7 (JAN PAWEŁ II, *Dives in misericordia*, encyklika o miłosierdziu Bożym, Watykan 1980).

²⁵ Tamże.

²⁶ Rkp A, 45 r.

²⁷ Tamże.

²⁸ Rkp A, 84 r.

²⁹ Rkp B, 1v.

To samo pragnienie Jezus objawia na krzyżu. Za prośbą o prosty gest miłosierdzia kryje się wielkie pragnienie miłości, wyrażone jako ostatnie w ziemskim życiu, a więc jako testament, Jezusa skierowany do człowieka... I to jest owo zrozumienie przez Teresę, jak bardzo Jezus pragnie być kochany, dlatego też napisze: „...znalazłam sposób ukojenia mego serca, oddając Ci Miłość za Miłość”.³⁰ To jest jedyna odpowiedź Teresy, która - według niej - może ugasić wyrażone przez Jezusa „pragnienie”. Jest to wymiana miłości między Bogiem a człowiekiem, owo *admirabile commercium*. Mała Święta do tych słów dorzuci jeszcze: „Nie bogactw i chwały (nawet chwały Nieba) pożąda serce małego dziecka... Ono o jedno tylko prosi: o Miłość... Ono jedno tylko potrafi: kochać Ciebie o Jezu”.³¹

Podobnie siostra Faustyna przeciwstawia darom tego świata jedną tylko rzecz: Dziękuję Ci za te dary, ale serce moje kona z tęsknoty za Tobą i nic mi nie smakuje, co z ziemi; pragnę pokarmu miłości Twojej (Dz. 1026).

Teresa uczy nas, że najdoskonalszym sposobem kochania braci jest kochać samego Jezusa.³² W „Dziejach duszy” opisała tę wzrastającą w nieskończoność miłość jako pragnienie, kiedy to „pragnę” wypowiedziane przez Jezusa do Samarytanki łączy się z Jego „pragnieniem” z krzyża: „Czyż nie na widok ran Jezusa i spływającej Jego boskiej krwi wstąpiło w moje serce pragnienie ratowania dusz? Chciałam je poić tą Krwią niepokalaną, która może je obmyć z wszelkiej zmyzy... moje pragnienie ratowania dusz wzrastało z każdym dniem; zdawało mi się, że słyszę Jezusa mówiącego do mnie jak do Samarytanki: *Daj mi pić*. Była to prawdziwa wymiana miłości.”³³

Wiele wypowiedzi Jezusa, skierowanych do siostry Faustyny, zaczyna się właśnie od tego ewangelicznego „pragnę”. Nie jest to z całą pewnością przypadek, gdy bowiem przeanalizujemy dokładnie te wypowiedzi, zauważymy, że są one przedłużeniem pragnienia Jezusa na krzyżu: „W pewnej chwili ujrzałam Jezusa spragnionego i omdlewającego, i rzekł do mnie: *Pragnę*. – Kiedy podałam Panu wody przyjął, ale nie pił i znikł zaraz; był ubrany tak jako w męce” (Dz. 583).

„Pragnienie” Jezusa przenika wszystkie formy kultu Miłosierdzia, które są jej nakazane bądź względem wszystkich, bądź tylko względem jej samej, z uprzednim wyrażeniem owego pragnę: 1- Obraz: „Pragnę, aby obraz ten czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie...” (Dz. 47); 2-Koronka: „...choćby był grzesznik najzatwardziały, jeżeli raz tylko zmówi tę koronkę, dostąpi łaski z nieskończonego miłosierdzia mojego. Pragnę, aby poznał świat cały miłosierdzie moje” (Dz. 687); 3 -Nowenna: „Pragnę, abyś przez te dziewięć dni sprowadzała dusze... (Dz. 1209); 4 -Święto Miłosierdzia: Pragnę, ażeby pierwsza niedziela po Wielkanocy była świętem Miłosierdzia” (Dz. 299); 5- Kult: „Pragnę, aby czczono miłosierdzie Moje...” (Dz. 998); 6 -Ufność: „Pragnę, aby te dusze odznaczały się bezgraniczną ufnością” (Dz. 1578); 7- Krzewienie kultu: „Pragnę, ażeby kapłani głosili to wielkie miłosierdzie” (Dz. 50); „Pałą mnie płomienie miłosierdzia, pragnę je wylewać na dusze ludzkie... Dusze, które szerzą cześć miłosierdzia mojego, osłaniam je przez całe życie jak czuła matka swe niemowlę, a w godzinę śmierci nie będę im Sędzią, ale miłosiernym Zbawicielem” (Dz. 1074-1075). 8- Godzina piętnasta: Istotą nabożeństwa w godzinie trzeciej jest zatopienie się w tej chwili, w której Jezus wypowiada słowo „pragnę”. 9- Akt ofia-

³⁰ Rkp B, 4 r.

³¹ *Tamże*.

³² F.-M. LÉTHEL, *dz. cyt.* 125.

³³ Rkp A, 46 v.

rowania: „Pragnę, abyś złożyła z siebie ofiarę za grzeszników, a szczególnie za te dusze, które straciły nadzieję w miłosierdzie Boże” (Dz. 308); i wiele innych.

Wszystkie te formy prowadzą do kulminacyjnego „Pragnę” w „Dzienniczku”, wyrażonego przez Jezusa dwukrotnie: „Pragnę, pragnę zbawienia dusz...” (Dz. 1032)³⁴.

Jak widać w świetle powyższych zestawień, owo „pragnę” wyrażone z krzyża przez Jezusa jest tym zasadniczym miejscem, z którego Jezus przekazuje Faustynie całe orędzie o Miłosierdziu Bożym.

Rozumienie obu Świętych ewangelicznego „pragnę” jako prośby o miłosierdzie, za którą się kryje owo wielkie pragnienie, „zebranie” nawet Boga samego o miłość człowieka, o wzajemność, spełnia założenia Soboru Watykańskiego II o interpretacji Biblii: „Pismo św. powinno być czytane i interpretowane w tym samym Duchu, w jakim zostało napisane.”³⁵ W tym Duchu właśnie, najbardziej zakorzenionym w Ewangelii, odczytuje je teologia świętych.

Takie rozumienie ewangelicznego „pragnę” staje się również osią encykliki Jana Pawła II o Bożym Miłosierdziu. Widać tutaj wyraźnie, że język teologii świętych mówi o Bogu zupełnie inaczej niż teologia szkolna, oparta na pojęciach filozoficznych, w której nie ma miejsca na mówienie o Bogu i Jego miłosierdziu w sposób, w jaki przedstawili to Doktor Miłości, Sekretarka Bożego Miłosierdzia i Papież, który pierwszej z nich nadał ten tytuł, drugą wyniósł na ołtarze i sam osobiście zawierzył świat Bożemu Miłosierdziu.

Skłania nas to do zadania podstawowego dla teologii pytania: czy obraz Boga, przekazany nam w doświadczeniu Doktor Miłości i Sekretarki Pana Jezusa, które jest właśnie doświadczeniem Bożego Miłosierdzia, obraz Boga, który cierpi, Sam „zasługuje” na miłosierdzie i „zebrze” o nie, pokrywa się z obrazem Boga w teodycei? Mamy tu przecież jakieś odwrócenie, kompletną zmianę pojęcia miłosierdzia w stosunku do tradycyjnej nauki o naturze i przymiotach Bożych. Rodzi się w związku z tym kolejne pytanie: czy nie ma jakiejś zasadniczej różnicy w obrazie Boga filozofów i w obrazie przekazanym nam przez Teresę i Faustynę, opartym na Objawieniu i na doświadczeniu Boga jako Miłości i Miłosierdzia? I czy wskazanie na tę różnicę nie stanowi jednego z teologicznych zadań Doktora Miłości i Apostołki Miłosierdzia Bożego, o którym mówili Balthasar i Schönborn w odniesieniu do roli teologii świętych w Kościele?

4. Akty ofiarowania Miłości Miłosiernej i Miłosierdziu Bożemu

Najpełniejszą odpowiedzią na doświadczenie Bożej miłości i Bożego miłosierdzia są akty ofiarowania, jakie obie Święte uroczyście składają Bogu. Dostrzegamy w nich najwyraźniej „zadziwiająca wymianę” miłości „bez reszty” pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Dostrzegamy w nich także współdziałanie człowieka w największym Bożym akcie miłosierdzia, w momencie ofiary Jezusa na krzyżu. Akty ofiarowania obu Świętych są najbardziej radykalnym udziałem w tej ofierze Jezusa, są najwyższym aktem miłości z ich strony, odpowiedzią na Boże miłosierdzie. Miejscem teologicznym ich dokonania jest ofiara Jezusa, realizowana w chwili, kiedy wypowiada On słowo: „pragnę”.

³⁴ Por. O. FILEK, „Troska o zbawienie dusz jako główne zadanie apostołskie błogosławionej siostry Faustyny”, w: *Apostołski Ruch Miłosierdzia Bożego*, Kraków 1996, 129-137.

³⁵ KL, 12.

Wyrażna analogia istnieje nie tylko między zawartością aktów ofiarowania obu Świętych, ale również między zewnętrznymi okolicznościami, jakie im towarzyszyły. Otóż obie Święte składają swoje akty w wielkie uroczystości kościelne: w wypadku Teresy jest to uroczystość Trójcy Przenajświętszej, 9 czerwca 1895 r. w czasie Mszy św., a wypadku Faustyny – 29 marca 1934 r. w Wielki Czwartek, również w czasie Mszy świętej. Akty ofiarowania stanowią moment decydujący w życiu obu Świętych³⁶. Wkrótce po ich złożeniu, stan zdrowia obu Zakonnice gwałtownie się pogarsza i po roku i trzech i pół miesiącach umiera Teresa - 30 września 1897, w wieku 24 lat, a po trzech latach i pół roku umiera Faustyna - 5 października 1938 r., w wieku 33 lat.

Akt Teresy jest rewolucyjny na tle wszystkich aktów ofiarowania, jakie były znane w jej epoce. Istniała praktyka poświęcania się na żertwę wynagradzającą Boskiej sprawiedliwości, obrażanej grzechami ludzkimi i wymagającej właśnie dlatego od grzeszników pokuty wynagradzającej lub zastępczej ekspiacji całopalnej ze strony dusz wspaniałomyślnych. Za życia Teresy znana była szeroko w Karmelach francuskich praktyka poświęcania się na ofiarę całopalną Bożej sprawiedliwości dla wynagradzania za grzechy i dla zbawienia grzeszników. W zrozumieniu potrzeby takiego poświęcenia dopatrywano się nawet szczególnego znaku powołania do Karmelu³⁷. Znany jest też fakt, że Teresa była szczególnie poruszona lekturą w refektarzu, w wigilię złożenia przez nią własnego aktu, okólnika nekrologicznego, który dotarł do Karmelu w Lisieux. Była tam mowa o siostrze Annie Marii od Jezusa z Karmelu w Lucon, która zdjeta ciężką chorobą, żyjąc w odosobnieniu w swojej celi, ofiarowała się wspaniałomyślnie Sprawiedliwości Bożej w celu zbawienia dusz. W Wielki Piątek 1895 r., czyli w dzień swej śmierci, siostra Anna miała wołać w agonii: „Dźwigam surowość Bożej Sprawiedliwości... Sprawiedliwość Boża!... Sprawiedliwość Boża!..., O Jezu, przybądź prędko, bo więcej już nie mogę... Przyjmuję wewnętrzne udreki... Niepewność... niepewność...”. Następnie podnosząc lodowate ręce i patrząc na nie (współsiostry), powiedziała: „Nie mam dość zasług, trzeba je wyjednać”. Od drugiej do trzeciej godziny walka była straszna, to było „Boże, mój Boże, czemuś mnie opuścił?”³⁸. Teresa, wysłuchawszy tego dramatycznego opowiadania w refektarzu, była niewątpliwie pod jego wrażeniem³⁹. Następnego dnia, 9 czerwca 1895 w uroczystość Trójcy Świętej, złożyła Bogu swój własny akt ofiarowania. Poprzedziła go

³⁶ Sainte Thérèse de l'Enfant-Jésus parvient ainsi à ce que nous pouvons appeler la grande vision du brasier divin de l'Amour... L'amour parvenu à ce degré s'appelle Miséricorde. C'est cette Miséricorde que Thérèse a découverte. Cette découverte provoque l'offrande à l'Amour miséricordieux, en la fête de la Sainte Trinité (9 juin 1895), acte d'une importance capitale qui se situe à l'apogée de la vie spirituelle de sainte Thérèse de l'Enfant-Jésus et éclaire sa doctrine et sa mission. P. MARIE-EUGÈNE, "Sainte Thérèse de l'Enfant-Jésus, docteur de la vie mystique", w: *Thérèse de l'Enfant-Jésus Docteur de l'Amour*, dz. cyt. 340-341.

³⁷ O. FILEK, "Tajemnica Miłosierdzia Bożego w przeżyciu św. Teresy od Dzieciątka Jezus", w: *...Bo Jego Miłosierdzie na wieki (Ps 135) dz. cyt.*, 357.

³⁸ *Circulaire nécrologique pour une soeur carmelite s'étant offerte à la justice de Dieu* (w: *Vie thérésienne*, nr 115, juillet 1989, pp. 184-189); cyt. za: SAINTE THÉRÈSE DE LISIEUX, *Histoire d'une âme*. Selon la disposition originale des autographes, nouvellement établie par Conrad De Meester, dz. cyt., przyp. 339, 226. Te same okoliczności opisuje m. in. M. CHMIELEWSKI, "W sercu Kościoła - z Kościoła i dla Kościoła", w: *W sercu Kościoła będą miłością*, red. W. Słomka, M. Chmielewski, L. Kasperk, Kraków 1998, 63.

³⁹ Dokładną analizę socjo-historyczną życia w Karmelu we Francji i w samym Lisieux przeprowadza J. MAITRE, *L'Orpheline de la Bérésina Thérèse de Lisieux (1873-1897)*. *Essay de psychanalyse socio-historique*. Paris: Cerf, 1995.

specjalna łaska, jak Święta wspomina w Rękopisie A: „9 czerwca tego roku, w uroczystość Trójcy Przenajświętszej, otrzymałam łaskę lepszego niż dotąd zrozumienia, jak Jezus pragnie być kochany.”⁴⁰ Jest to kapitalne stwierdzenie, jeśli chodzi o obraz Boga, jaki przekazuje nam Teresa od Dzieciątka Jezus, Boga, który pragnie miłości i który wyraża to pragnienie w decydującym momencie jej misji na ziemi.

To doświadczenie Bożego pragnienia „bycia kochanym”, które przedstawiliśmy powyżej, odwołuje nas do rzeczywistości krzyża, na którym Jezus wypowiada owo „pragnę”, komentowane tak wnikliwie przez Teresę. Jest to odniesienie do największego aktu miłosierdzia Boga, całopalnej ofiary miłości Zbawiciela. Teresa w swoim własnym akcie ofiarowania odcina się zatem niejako od kontekstu Bożej sprawiedliwości, który był tak wyraźnie podkreślony w cytowanym akcie siostry Anny Marii, a zwraca się całkowicie do Bożego Miłosierdzia. Mamy tutaj jakieś rewolucyjne myślenie w jej epoce, ponieważ wszyscy rozumieci, dlaczego należy składać ofiarę Bożej sprawiedliwości, natomiast składanie ofiary całopalnej Bożemu miłosierdziu było czymś zupełnie nowym. Sama Teresa nie miała ochoty oddawać się „surowej Sprawiedliwości Bożej” choćby dla najwznioślejszych pobudek i dlatego dokładnie tłumaczy, co kierowało nią do złożenia jej własnego aktu: „Myślałam o duszach, które oddają się na ofiarę Sprawiedliwości Bożej, aby odwrócić kary od innych, a ściągnąć je na siebie; ofiara ta wydała mi się wielka i wspaniałomyślna, ale nie miałam najmniejszej ochoty jej złożyć. « Mój Boże! » – zawołałam z głębi serca – « czyż jedynie Twojej Sprawiedliwości mają się dusze oddawać na ofiarę?... Czyż Twoja Miłość Miłosierna nie potrzebuje ich także?... Jest ona powszechnie zapoznana i odrzucona. Oto serca, którym pragniesz jej udzielić, zwracają się do stworzeń i u nich zebrzą szczęścia i nędznego uczucia, zamiast rzucić się w Twoje ramiona i przyjąć Twą nieskończoną Miłość »”.⁴¹

W tej nieskończonej Miłości, a nie w pragnieniu wykupienia się sprawiedliwości Bożej, Teresa szuka najgłębszej motywacji swojego aktu ofiarowania: „Boże mój! Czyż ta Miłość wzgardzona ma pozostać w Twym Sercu? Sądzę, że gdybyś znalazł dusze oddające się na całopalne Ofiary Twojej Miłości, [Twój ogień] strawiłby je natychmiast; zdaje mi się, że czułbyś się szczęśliwy, nie będąc już więcej zmuszony tłumić w sobie przyływów nieskończonej czułości... Jeżeli nawet Twoja Sprawiedliwość lubi się udzielać, ona, która rozciąga się tylko na ziemię, o ileż bardziej Twoja Miłość Miłosierna pragnie rozpaść dusze, skoro Twoje Miłosierdzie wznosi się aż do Nieba... O mój Jezu! Niech ja stanę się tą szczęśliwą ofiarą, niech ogień Twej Boskiej Miłości strawi złożone Ci całopalenie!”⁴².

Złożenie aktu ofiarowania jest momentem decydującym w życiu Teresy⁴³. Sam tytuł: „Miłość Miłosierna”, pojawia się tutaj po raz pierwszy w jej pismach i stanowi przełom w jej teologicznym myśleniu o zbawczym działaniu Boga.⁴⁴ Refleksja o ofiarowaniu kończy główny rękopis autobiograficzny Teresy (Rkp A), a Autorka, mówiąc o sobie jako o małym kwiatku, którego żywot jest krótki, dodaje jeszcze uwagę o zaufaniu w Miłosierdzie Boże: „Być może, że mały kwiatek zostanie zerwany w swej świeżości, lub też przenie-

⁴⁰ Rkp A, 84 r.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

⁴³ G GAUCHER, *Passion de Thérèse de Lisieux*, Paris: Cerf et DDB, 1993, 51.

⁴⁴ M. CHMIELEWSKI, *dz. cyt.*, 63.

siony na inne brzegi... Nie wiem, ale pewna jestem, że Miłosierdzie Boże zawsze pójdzie za nim.”⁴⁵

Pragnienie Jezusa, które Teresa poznała i które ją skłoniło do złożenia z siebie ofiary - jako jej najwyższy akt miłości, zostaje Faustynie objawione wprost w słowach Zbawiciela: 1934 Wielki Czwartek. „Rzekł do mnie Jezus: «Pragnę, żebyś złożyła ofiarę z siebie za grzeszników, a szczególnie za te dusze, które straciły nadzieję w miłosierdziu Bożym»”(Dz. 308).

Już te pierwsze słowa Jezusa na temat aktu ofiarowania, adresowane do Faustyny, wprowadzają ten akt w ścisły kontekst miłosierdzia, a nie sprawiedliwości Bożej.

Teresa i Faustyna już przed złożeniem swych aktów sytuują je w tym „miejscu teologicznym”, jakim jest wypowiedziane przez Jezusa: Pragnę. Pierwsza z nich czyni to w chwili, gdy bezpośrednim impulsem złożenia przez nią aktu staje się łaska zrozumienia, jak Jezus pragnie być kochany; wobec drugiej natomiast sam Jezus wypowiada owo Pragnę. Oba te akty pochodzą zatem z tego samego ducha, nie są bowiem ofiarowaniem się Sprawiedliwości, ale miłosiernej Miłości Boga. Są zjednoczeniem z Bogiem w Jego „męczeństwie miłości”.

Akty ofiarowania są odpowiedzią obu Świętych na doświadczenie Bożego Miłosierdzia. Są najpełniejszym wcieleniem Ewangelii w życie i wyrazem naśladowania najdoskonalszego aktu miłości Zbawiciela: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (Jn 15, 13). Jezus Chrystus sam jako pierwszy potwierdził czynem miłosierdzia to, czego nauczał. Akty ofiarowania Miłości miłosiernej i Miłosierdziu Bożemu są włączeniem się w ten najwyższy akt miłości Jezusa – w Jego ofiarę na krzyżu, która jest najbardziej radykalnym objawieniem miłosierdzia Boga. Wreszcie akty te są udziałem w mistyce Krzyża, są owym dopełnieniem – jak pisał św. Paweł - „braków udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24). Faustynie Jezus to potwierdza od razu po złożeniu przez nią aktu ofiarowania: „Daję ci część w odkupieniu rodzaju ludzkiego” (Dz. 310).

Obydwa akty ofiarowania wyróżniają w jakiś szczególny sposób Boże Miłosierdzie spośród innych przymiotów. Są to akty, w których każda z Zakonnic dochodzi do najdoskonalszego, radykalnego zjednoczenia z miłością Jezusa ukrzyżowanego poprzez rozważanie i poznanie Bożego Miłosierdzia:

Teresa – „Niechaj to męczeństwo przygotuje mnie do stawienia się przed Tobą, a potem przyprawi mnie o śmierć, aby dusza moja mogła bezzwłocznie ulecieć w wieczyste objęcia Twej Miłosiernej Miłości”;

Faustyna – „O Jezu, jak mało dusz Ciebie rozumie w Twoim męczeństwie miłości. O jak wielki jest ogień najczystszej miłości, który płonie w Twym Najśw. Sercu. Szczęśliwa dusza, która zrozumiała miłość Serca Jezusowego. Jest moim największym marzeniem, by dusze... uwierzyły dobroci Twojej i wysławiały nieskończone miłosierdzie Twoje.”⁴⁶

To poznanie Miłosierdzia jako najważniejszego, zdaniem obu Świętych, wśród przymiotów Bożych, zaprowadziło je do najgłębszego poznania Boga ukrzyżowanego jako samej Miłości.

⁴⁵ Rkp A, 84 v.

⁴⁶ Słowa bezpośrednio poprzedzające akt ofiarowania, Dz. 304 - 305.

5. Sprawiedliwość jako miłosierdzie

Wśród przymiotów obie Święte wyróżniają sprawiedliwość po to, by bardziej jeszcze podkreślić, czym jest miłosierdzie. Ich wyznania na tle atmosfery nacechowanej myśleniem jansenistycznym⁴⁷, jaka wciąż panowała w czasach i miejscach, w których żyły, są zaskakujące i całkowicie przeciwstawne tym narosłym od wieków stereotypom. Przywołują bowiem sprawiedliwość po to, by powiedzieć, że jawi się im ona właśnie jako miłosierdzie.

O sprawiedliwości jako przymiocie Boga Teresa wyzna: „A zatem wszystkie one [doskonałości Boże] przedstawiają mi się jako promieniujące miłością, nawet Sprawiedliwość (i być może więcej jeszcze niż pozostałe) wydaje mi się obleczona w miłość.”⁴⁸

W „Dzienniczku” świętej Faustyny znajdujemy zupełnie podobną do przytoczonych powyżej wypowiedź na temat miłosierdzia i sprawiedliwości: „Na co spojrzę, wszystko mi mówi o Jego miłosierdziu, nawet sama sprawiedliwość Boża mówi mi o Jego niezgłębionym miłosierdziu, bo sprawiedliwość wypływa z miłości” (651).

Pod piórem Teresy sprawiedliwość Boża tak naprawdę „broni”, „usprawiedliwia” naszą słabość: „Jakaż to słodka radość pomyśleć, że Dobry Bóg jest Sprawiedliwy, to znaczy, że zważa na nasze słabości, że doskonale zna kruchość naszej natury. I czegoż więc miałbym się lękać?”⁴⁹

Faustyna jakby wtórowała Teresie:

– „Miłość wypędza z dyszy bojaźń. Odkąd umiłowalam Boga całą istotą swoją, całą mocą swego serca, od tej chwili ustąpiła bojaźń, i chociażby mi nie wiem już jak mówiono o Jego sprawiedliwości, to nie lękam się Go wcale, bo poznałam Go dobrze: Bóg jest Miłość” (Dz. 589).

– „Miłość zajęła całe serce moje i chociażby mi mówiono o sprawiedliwości Bożej, i jak drżą przed Nim nawet duchy czyste, i zasłaniają swoje oblicza, i mówią Święty, nieustannie, a z tego wynika, jakoby takie poufałe moje obcowanie z Panem było uszczerbkiem dla Jego czci i majestatu – o nie, nie, jeszcze raz nie. W miłości czystej mieści się wszystko...” (Dz. 947).

Spojrzenie na Bożą sprawiedliwość, która nie jest sprawiedliwością legalną w ludzkim rozumieniu, ukazuje nam jej wymiar nie oskarżający, ale „ujmujący się” za nami, aby uczynić nas godnymi darów wyjednanym przez zasługi Jezusa. Teresa i Faustyna powołują się na nie w swoich aktach ofiarowania:

„Skoro mnie aż tak umiłowałeś, że dałeś mi swego jedyne Syna, by stał się moim Zbawicielem i Oblubieńcem, to nieskończone skarby Jego zasług i do mnie należą, ofiaruję je Tobie z radością, błagając, abyś patrzył na mnie już tylko przez Oblicze Jezusa i przez Jego Serce gorejące Miłością”⁵⁰ (Teresa).

⁴⁷Zob. F. GIRARD: « On sait combien elle a été formée dans cette atmosphère janséniste (carnets de retraite de communions), jusqu'à sa confession générale au Père Pichon peu après son entrée au Carmel » (Rkp. A, 70 r). w: *Les profondeurs de Dieu: L'Amour qui veut se donner*, w: *Thérèse de l'Enfant – Jésus Docteur de l'Amour*, dz. cyt. 168.

⁴⁸ Rkp A, 83 v.

⁴⁹ Rkp A, 83 v.

⁵⁰ Akt ofiarowania Miłości Miłosiernej.

„Nie lękam się ciosów sprawiedliwości Bożej, bo jestem złączona z Jezusem... nie na własnych siłach opieram ten akt ofiarowania, ale na mocy, która płynie z zasług Jezusa Chrystusa”⁵¹ (Faustyna).

Teresa składa ponadto wyznanie, które może zaskakiwać w jej czasach, twierdząc, że sprawiedliwość Boża - w przeciwieństwie do ludzkiej „skażonej” – jest darem Miłości, będącym gwarancją szczęścia wiecznego: „Wszelka sprawiedliwość nasza jest skażona w Twoich oczach. Pragnę więc przyodziać się Twoją własną Sprawiedliwością i jako dar Twojej Miłości otrzymać wieczne posiadanie Ciebie samego.”⁵²

Teresa i Faustyna tak bardzo są zafascynowane miłością Boga, że nawet Jego sprawiedliwość jawi im się jako miłosierdzie. Ich spojrzenie jest przy tym tak proste, że w najgłębszym ich mistycznym doświadczeniu Bóg jawi się im w swej zadziwiającej prostocie: nie ma w Nim żadnej złożoności przymiotów, lecz wszystkie są tylko tym jednym jedynym – nieskończonym Miłosierdziem. Nawet sprawiedliwość, która przeciwstawiana była w ich czasach miłosierdziu, jawi się im „bardziej jeszcze niż inne” boskie przymioty - jako miłosierdzie.

6. Dzieciństwo Boże

Najważniejszą poznana przez siebie prawdę o Bogu, że miłosierdzie jest największym Jego przymiotem, Faustyna wyznaje z prostotą dziecka. By wyrazić tę prawdę w taki sposób, trzeba być rzeczywiście przed Bogiem jak dziecko, pozbawionym chyba całkowicie znajomości naukowych metod badawczych, które w tym wypadku mogłyby stanowić jedynie utrudnienie, „skażenie” tej prawdziwie dziecięcej postawy. Bóg wybiera do odkrycia i przekazania tej prawdy o swoim miłosierdziu prostą i niewykształconą osobę – Faustynę, której jedynym „narzędziem metodologicznym” jest miłość. Wszystkie „inne metody” trzeba tu bowiem odrzucić. Z pomocą przychodzi nam w tej sytuacji właśnie Teresa od Dzieciątka Jezus i jej „nauka”, o którą się sama upomniała, mówiąc o teologii świętych, i o którą pod jej wpływem upominają się teolodzy - „nauka miłości”. Aby ją „poznać”, trzeba jednak wszystko „stracić”. Ten ewangeliczny paradoks wyraziła św. Teresa do matki Genowefy, gdy ta zwierzyła jej się: „...myślę jeszcze o tym wszystkim, co muszę jeszcze zyskać. Teresa natychmiast jej odpowiedziała: Powiedz raczej stracić.”⁵³ Matka Genowefa wspomina jeszcze: „Poproszono mnie o szpilkę, która była mi wygodna w użyciu i żałowałam, że muszę ją dać. Siostra Teresa od Dzieciątka Jezus powiedziała mi: « Ach jak ty jesteś bogata! Nie możesz być szczęśliwa »”⁵⁴

W metodzie tej, którą nazywamy „nauką miłości”, chodziłoby zatem o tak wielkie ogołocenie duchowe, a nawet intelektualne, aby bez żadnego obciążenia móc przyjąć największe prawdy o Bogu, Boże Objawienie. Teresa poszła tą właśnie drogą, która wymaga postawy „ogółocenia”, a przy tym ślepego, dziecięcego zawierzenia – drogą nazwaną „dzieciństwem duchowym”. Oto jak sama wyjaśnia jej sens w Rękopisie C: „...chcę

⁵¹ Dz. 309.

⁵² *Tamże*.

⁵³ Rady i wspomnienia. Zebrane przez siostrę Genowefę od Najświętszego Oblicza; w: ŚW. TERESA Z LISIEUX, *Dzieje duszy*, tł. SS Karmelitanki Bose pod red. O. FILKA, Kraków 2002, 389.

⁵⁴ *Tamże*, 393.

jednak znaleźć sposób dostania się do Nieba, jakąś małą drogę, bardzo prostą i bardzo krótką, małą drogę zupełnie nową. Żyjemy w wieku wynalazków, nie ma już potrzeby wchodzić na górę po stopniach schodów; u ludzi bogatych z powodzeniem zastępuje winda. Otóż ja chciałabym znaleźć taką windę, która by mnie uniosła aż do Jezusa, bo jestem zbyt mała, by wstępować po stromych stopniach doskonałości. Poszukiwałam więc w księgach świętych wytłumaczenia co do owej windy... i przeczytałam te słowa, które wyszły z ust Przedwiecznej Mądrości: «Jeżeli kto jest maluczki, niech przyjdzie do mnie » (Prz 9,4).

Teresa poszukiwała dalej wskazówek w Piśmie Świętym, by znaleźć potwierdzenie swojej drogi: „...poszukiwałam dalej. I oto co znalazłam: « Jak matka pieści swe dziecko, tak ja was pocieszać będę, przy piersiach was poniosę i będę was kołysała na mych kolanach » (Iz 66, 13, 12)... windą, która mnie uniesie aż do Nieba, są Twoje ramiona, o Jezu! A do tego nie potrzebuję wzrastać, przeciwnie, powinnam zostać małą, stawać się coraz mniejszą. O mój Boże, przewyższyłeś wszelkie moje oczekiwanie, toteż pragnę wypiepywać Twoje miłosierdzie.”⁵⁵

Teresa wskazuje także na dyspozycję duchową - „stawania się maluczkiem” jak dziecko, by poznać wielkość Boga-Miłości. Jan Paweł II podkreślił, że: „Istotą jej orędzia jest bowiem sama tajemnica Boga Miłości... Dzieciństwo duchowe pozwala doświadczyć, że wszystko pochodzi od Boga, ku Niemu powraca i w Nim trwa, dla zbawienia wszystkich w tajemnicy miłosiernej miłości. Taka jest doktryna, której nauczała i którą żyła.”⁵⁶

Tej samej drogi dzieciństwa duchowego od Faustyny zażądał sam Jezus: „Kiedy zaczęłam godzinę świętą, chciałam się zatapiać w konaniu Jezusa w Ogrójcu. Wtem słyszę w duszy głos: « Rozmyślaj tajemnicę Wcielenia ». I nagle zjawilo się przede mną Dziecię Jezus... Mówi mi jak bardzo się podoba Bogu prostota duszy. « Chociaż niepojęta jest wielkość moja, lecz obcuje tylko z maluczkiemi – żądam od ciebie dzieciństwa ducha »” (Dz. 332).

Dziecię Jezus dokonuje tutaj wykładni metody duchowej, której żąda od swojej Uczennicy, by niepojętą wielkość objawić „niepojętej małości”.

Na to dzieciństwo duchowe Faustynie zwrócił uwagę także jej spowiednik, ks. Michał Sopoćko: „U siostry chcę podkreślić to dzieciństwo ducha i kładę na to wielki nacisk” (Dz. 333). Faustyna zachwyci się wizjami Dziecięcia Jezus, które nic w nich nie traci ze swojego Boskiego Majestatu: „Ten Bóg, nieogarniony zniża się do mnie w postaci małej dzieciny. Jednak wzrok mojej duszy nie zatrzymuje się na tej powierzchni. Chociaż przyjmujesz postać małej dzieciny, ja w Tobie widzę nieśmiertelnego, nieograniczonego Pana nad pany, którego wielbią dniem i nocą duchy czyste, dla którego płoną serca Serafinów ogniem najczystszej miłości. O Chryste, o Jezu, pragnę przewyższać ich w miłości ku Tobie” (Dz. 334).⁵⁷

Paradoksalne jest to, że ta właśnie „metoda”, która ma doprowadzić Faustynę do poznania najgłębszej tajemnicy Boga, Jego miłosierdzia, jest jej „wykładana” przez Dziecię

⁵⁵ Rkp C, 2 v – 3 r.

⁵⁶ JAN PAWEŁ II, List apostolski *Divini amoris scientia*, 1997, 8.

⁵⁷ Dziecię Jezus pouczało Faustynę w czasie Mszy św., że jest Ono tym samym Bogiem, który mieszka w jej sercu po Komunii świętej: Ja jestem w sercu twoim ten Sam, któregoś miała na ręku. Dz. 609, zob. też. 575, 1346.

Jezus⁵⁸, które jest wciąż Wszechmogącym Bogiem, nazywanym przez nią Mistrzem, Boskim Mistrzem⁵⁹. Jezus sam przypomniał Faustynie, że używa ona tego tytułu w stosunku do Niego: „Często nazywasz mnie swoim Mistrzem” (Dz. 1513). Oto jak ów Boski Mistrz, jako Dziecię Jezus udziela Faustynie pouczeń w chwili, gdy ta trzyma Go na rękach: „Dziś w czasie mszy św. ujrzałam przy swym klęczniku Dziecię Jezus, jakoby rok mające, które mnie prosiło, abym je wzięła na ręce. Kiedy je wzięłam na ręce, przytuliło się do mojego serca i powiedziało: «Dobrze mi przy sercu twoim». Choć żeś taki mały, jednak ja wiem, żeś jest Bóg. – Dlaczego bierzesz postać takiego malutkiego, aby obcować ze mną? – «Bo cię chcę nauczyć dziecięctwa duchowego. Chcę, abyś była bardzo mała, bo kiedy jesteś maleńka, noszę cię przy sercu swoim.»⁶⁰ W tej chwili pozostałam sama, lecz nikt nie pojmie uczucia mojej duszy, byłam cała zanurzona tak w Bogu, jak gąbka rzucona w morze” (Dz. 1432)⁶¹.

Doświadczenie dziecięctwa duchowego Faustyny jest jeszcze bardziej zadziwiające w swej prostocie i - chciałoby się powiedzieć - nieskażonej dziecięcej naiwności niż doświadczenie Teresy. Ten naiwny w swojej prostocie obraz nauczającego Dziecięcia, trzymanego przez Faustynę na rękach i nic nie tracącego jednocześnie z majestatu Bożego, które przygotowuje w sercu i umyśle swojej Uczennicy grunt do poznania najgłębszej tajemnicy Boga, jest niezwykle symboliczny i wymowny. Bardziej niż jakikolwiek argument intelektualny „zawstydza” wszelkie próby stosowania wyrafinowanych metod naukowych, które miałyby ewentualnie przybliżyć nas do wielkich prawd o Bogu. W kontekście teologii świętych chciałoby się powiedzieć: „Oto cała teologia miłości, małe metody prowadzą do poznania wielkich prawd o Bogu Miłości. Dają dostęp do nauki miłości”. Faustyna wypełnia tutaj założenia teologii świętych. Doktrynę „małej drogi” i dziecięctwa duchowego, stworzoną przez św. Teresę, Apostołka Miłosierdzia odkrywa na swój własny sposób i doprowadza do najbardziej radykalnej postaci.

Nie rozminiemy się chyba z prawdą, jeśli stwierdzimy, że w samej istocie swojego doświadczenia, w którym Bóg daje jej najgłębiej poznać tajemnice swojego miłosierdzia, siostra Faustyna staje się Faustyną od Dzieciątka Jezus.

7. Zakończenie

Zestawienie myśli teologicznej św. Teresy i św. Faustyny pozwala zastanowić się nad ich misją teologiczną, jaką miały do spełnienia. Z zaskakującą prostotą przekazały w sposób niezwykle skuteczny prawdy teologiczne, które wpływały i wpływają na zmianę klimatu w Kościele. W związku z tym próbowaliśmy zwrócić uwagę na to, jak za pomocą

⁵⁸ Dziecię Jezus utożsamia się też całkowicie z kapłanem sprawującym Ofiarę Eucharystyczną. Dziecię Jezus podnosiło kielich w czasie konsekracji i wyjaśniało Faustynie sens tego objawienia: «...zapytałam się Dzieciątka Jezus, gdzie był ten kapłan, że ja go nie widziałam. A Jezus mi odpowiedział: «w Sercu Moim». Jednak nic więcej nie mogłam zrozumieć z tych słów Jezusa. Dz. 442.

⁵⁹ Dz. 110.

⁶⁰ Jest to jakby kontynuacja cytowanej powyżej myśli Teresy: «...winda, która mnie uniesie aż do Nieba, są Twoje ramiona, o Jezu! A do tego nie potrzebuję wzrastać, przeciwnie, powinnam zostać mała, stawać się coraz mniejsza».

⁶¹ Zobacz wizje Dzieciątka Jezus w *Dzienniczku*: 145, 332, 343, 345, 442, 447, 529, 562, 566, 575, 597, 609, 659, 677, 830, 846, 879, 1346, 1408, 1481, 1585 i in.

języka teologii świętych Bóg kieruje do ludzi swoje orędzie. Prawda o Bożym miłosierdziu, tak konsekwentnie przekazana przez obie Święte, pozwala nam ukazać właściwy obraz Boga jako miłości miłosiernej.

Z analizy ich pism wynika, że Bogu „tak zależy” na przekazaniu tej prawdy o sobie, że miejscem teologicznym jej wypowiedzania, co zaznaczyło się już u Teresy, ale z pełnym rozmachem wyraziło w orędziu Faustyny, jest testament z krzyża, gdy Jezus wypowiada słowo Pragnę. Jest to „najwyższe” miejsce w historii zbawienia, z którego Zbawiciel przekazuje najważniejszą treść, co stanowi istotę doświadczenia Boga obu świętych. Nadaje to rangę orędziu o Bożym miłosierdziu.

Praktyczne poznanie Boga jako miłości wywołuje radykalną postawę u obu omawianych tutaj świętych. Ich akty ofiarowania są rewolucyjne, gdyż nie są ofiarowaniem wynagradzającym sprawiedliwości Bożej, ale miłosierdziu, pokazują nam najgłębszy sens ofiary w życiu chrześcijańskim. Wdzięczność za doświadczenie miłości Boga jest tak wielka, że popycha obie święte do całkowitego „spalenia się” jako ofiara całopalna w płomieniach tej miłości. To „szaleństwo miłości”. Te akty ofiarowania nie „straszą” więc przed wymogami Bożej sprawiedliwości, ale pokazują w wymiarze heroicznym prawdziwy obraz Boga Miłości, udzielającej się, łaskawej, miłosiernej – Miłosierdzia samego. Nawet sprawiedliwość Boga, a nawet przede wszystkim ona, jawi się obu świętym jako miłosierdzie.

Wyznanie s. Faustyny, że miłosierdzie jest największym z przymiotów zaskoczyło teologów. Każda z dwóch świętych mówi to na swój sposób. To wyznanie jest tak bezpośrednie że budzi podejrzenia niektórych teologów i kieruje ich dyskusje na inne tory, niż zasadnicza treść, wyrażona w nim przez obie mistyczki. Nie chodzi im przecież o jakieś światło jednej doskonałości przez którą patrzą na Boga tak jak inni mogą patrzeć przez inne doskonałości, jak nauczał Jan od Krzyża. W swych wnioskach idą dalej. Wyróżniają miłosierdzie jako przymiot górujący nad innymi, przewyższający wszystkie, będący istotą wszystkich innych⁶².

Wokół doktryny Teresy, opartej całkowicie na odkrytej przez nią prawdzie o Bożym miłosierdziu, rozwinęła się już bardzo bogata refleksja teologiczna. W dalszym ciągu obserwujemy rozwój w naszych czasach objawienia o Bożym miłosierdziu. Rozwija się ono w sposób niezwykle dynamiczny za przyczyną orędzia s. Faustyny. Refleksja teologiczna na temat miłosierdzia u Teresy stanowi interesujący punkt odniesienia do myśli Faustyny, gdyż polska Święta pewne idee przekazane przez swoją wielką prekursorkę formułuje i wyraża w bardziej radykalny jeszcze sposób. Są w pismach s. Faustyny tematy, których teologowie prawie nie dostrzegli; dopiero lektura tych pism, dokonana niejako „pod kierunkiem” nowego Doktora Kościoła, pozwala je w pełni wydobyć i dostrzec ich ogromną rangę teologiczną.

⁶² Podobnie o miłości jako przymiocie Boga pisze Manuel Gesteira: Bóg jest miłością... Tak radykalne stwierdzenie, że Bóg jest miłością, czyż nie będzie wymagało wykluczenia sądu Bożego i wykonywania Jego sprawiedliwości? ... W żadnej mierze. Nie możemy wykluczyć, czy wyeliminować sądu Bożego i Jego sprawiedliwości... Bóg jest (z istoty, lub w swoim bycie) agape – miłością... Miłość nie jest jednym z wielu przymiotów Boga, ale – by tak powiedzieć – samą Jego istotą. I dlatego wszystkie inne atrybuty Boże – łącznie ze sprawiedliwością – nie sumują się w miłości, ani też nie stają ponad nią, ale w jakiejś mierze dochodzą w niej do głosu, z nią się utożsamiają i ostatecznie wpływają. TENZE, "Jezus ustanowiony przez Boga Sądzią", tł. L. BALTER, *Communio* 7(1987), nr 2, 54.

LA MISÉRICORDE DIVINE DANS L'EXPÉRIENCE SPIRITUELLE
DE ST THÉRÈSE DE LISIEUX ET DE ST FAUSTYNA KOWALSKA

Résumé

Les réflexions théologiques de soeur Faustine sont un parallèle étonnant du message de de l'Eglise qui a dit, entre autres choses : "A moi Il (Dieu) a donné sa Miséricorde infinie et c'est à travers elle que je contemple et adore les autres perfections Divines !" (Ma A 83 r).

Dans la lettre apostolique *Divini amoris scientia* pour la proclamation de Sainte Thérèse de l'Enfant-Jésus et Docteur de l'Eglise universelle, Jean Paul II a dit: „Thérèse a découvert "de nouvelles lumières, des sens cachés et mystérieux" (Ms. A, 83 v-) et elle a reçu du divin Maître la "science d'Amour" qu'elle a montrée dans ses écrits avec une réelle originalité (cf. Ms. B, 1 r-). Cette science est l'expression lumineuse de sa connaissance du mystère du Royaume et de son expérience personnelle de la grâce. Elle peut être considérée comme un charisme particulier de la sagesse évangélique que Thérèse, comme d'autres saints et maîtres de la foi, a puisée dans la prière (cf. Ms. C, 36 r-)”.

Sainte Thérèse éprouve en elle-même l'accomplissement des paroles de l'Écriture: „Si quelqu'un est tout petit, qu'il vienne à moi. [...] La miséricorde est accordée aux petits” (Ms B, 1 v-; cf. Pr 9,4; Sg 6,6); et elle se sait instruite dans la science de l'amour, cachée aux sages et aux savants, que le divin Maître a bien voulu lui révéler, comme aux petits (cf. Ms A, 49 r-; Lc 10,21-22)

Son enseignement n'est pas seulement conforme à l'Écriture et à la foi catholique, mais il excelle (eminent) par la profondeur et la sagesse synthétique où il est parvenu. Sa doctrine est à la fois une confession de la foi de l'Eglise, une expérience du mystère chrétien et une voie vers la sainteté. Faisant preuve de maturité, Thérèse donne une synthèse de la spiritualité chrétienne; elle unit la théologie et la vie spirituelle, elle s'exprime avec vigueur et autorité, avec une grande capacité de persuasion et de communication, ainsi que le montrent la réception et la diffusion de son message dans le Peuple de Dieu.

Cet article envisage la comparaison entre les discussions théologiques sur la miséricorde qui se font à la fois en France et en Pologne, dans le premier cas à l'occasion de la proclamation de sainte Thérèse de Lisieux comme docteur de l'Eglise et dans le deuxième à l'occasion du grand développement de culte de la Miséricorde de Dieu dans les formes transmises par sainte Faustine, surtout après la consécration de toute l'humanité à la Miséricorde de Dieu par Jean Paul II en l'an 2002 à Cracovie.